

Drogowy przepis na bezpieczne święta

data aktualizacji: 2024.12.16



Świąteczne podróże to często długie trasy - czasem prowadzące przez góry czy tereny z dużymi opadami śniegu. Niezależnie od miejsca docelowego, zimowe opony zapewnią lepszą kontrolę nad pojazdem i zminimalizują ryzyko poślizgu. Warto również pamiętać, że zimowe opony są dostosowane do niskich temperatur i zapewniają lepszą stabilność nawet na suchych nawierzchniach.

Nadchodzące Święta to czas radości, spotkań rodzinnych i wyjazdów. Dla wielu z nas oznacza to również długie podróże samochodem w warunkach zimowych. W tym okresie, gdy drogi mogą być śliskie, zaśnieżone lub oblodzone, kluczowym elementem zapewniającym bezpieczeństwo na trasie są odpowiednie opony. I w naszym klimacie o tej porze roku na pewno nie są nimi opony letnie. To ostatni moment, żeby w taką podróż nie jechać na oponach letnich - które przecież w tych temperaturach mają zbyt twardy bieżnik. Polski Związek Przemysłu Oponiarskiego (PZPO) przypomina, że zimowe opony to nie tylko kwestia komfortu jazdy, ale przede wszystkim bezpieczeństwa! Dowiedz się, dlaczego opony z homologacją zimową to podstawa bezpiecznej jazdy i jak przygotować auto na wyjazdy o tej porze roku.

Przed wszystkim homologacja zimowa!

Opony z homologacją zimową poznamy po symbolu płatka śniegu na tle góry. Mają go opony zimowe i całoroczne. Zostały zaprojektowane tak, aby zapewniać lepszą przyczepność w niskich

temperaturach na suchej i mokrej jezdni oraz na śniegu i błocie pośniegowym. Gdy temperatura spada poniżej 7-10 stopni C., mieszanka gumowa w oponach letnich twardnieje, co całkowicie obniża ich przyczepność. Natomiast opony z symbolem płatka śniegu na tle góry mają nie tylko bardziej agresywny wzór bieżnika, ale przede wszystkim jest on wykonany z bardziej miękkiej mieszanki gumowej – dzięki czemu nawet na suchej czy mokrej jezdni bez śniegu, w takich temperaturach jak obecnie, opony zimowe i całoroczne są jedynymi zapewniającymi bezpieczną jazdę. Kiedy spadnie śnieg zimowe opony pozostają elastyczne i efektywnie „wgryzają się” w śnieg oraz błoto, zwiększając komfort jazdy.

- W okresie świątecznych wyjazdów, kiedy warunki na drogach są trudne, odpowiednie ogumienie może uratować życie. Droga hamowania na letnich oponach jest dłuższa o kilka długości samochodu niż na zimowych lub całorocznych przy temperaturze poniżej 7 stopni Celsjusza. To różnica, która może decydować o uniknięciu wypadku – podkreśla Piotr Sarnecki, dyrektor generalny Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego PZPO.

Warto pamiętać, że opony całoroczne też mają homologację zimową – choć nie gwarantują tak dobrych osiągnięć w trudnych zimowych warunkach, jak opony typowo zimowe. Tylko symbol płatka śniegu na tle góry gwarantuje, że opona jest odpowiednio przygotowana do niskich temperatur i warunków zimowych. Samo oznaczenie M+S (błoto i śnieg) na oponach nie jest wystarczające, by uznać je za zimowe. Dotyczy bowiem samego wzoru bieżnika – ale nie zachowania jego elastyczności w niskich temperaturach.

Wydłużona droga hamowania na letnich oponach

Przełom roku oznacza wzmożony ruch na drogach – a jednocześnie okres, w którym warunki atmosferyczne bywają nieprzewidywalne. Deszcz, śnieg, a nawet oblodzenia mogą pojawić się na trasach – co stwarza poważne zagrożenie dla kierowców, którzy nie zadbali o odpowiednie ogumienie. Zimowe opony, dzięki głębszemu bieżnikowi oraz liczniejszym lamelom, skutecznie odprowadzają wodę i błoto pośniegowe, zmniejszając ryzyko poślizgu.

- Jazda na letnich oponach w zimowych warunkach to jak gra w rosyjską ruletkę. Testy wykazują, że przy prędkości 50 km/h droga hamowania na letnich oponach może być nawet o prawie 60 metrów dłuższa w porównaniu do zimówek. Taka różnica to już kilka długości samochodu – a to może być kluczowe w uniknięciu kolizji – dodaje Piotr Sarnecki.

Testy PZPO przeprowadzone wraz z ekspertem motoryzacyjnym – Grzegorzem Dudą w 2023 roku potwierdziły, że opony zimowe premium zapewniają najkrótszą drogę hamowania i są bezkonkurencyjne w porównaniu z oponą całoroczną czy letnią. Bardzo niebezpiecznie podczas testów zachowały się opony zimowe budżetowe spoza Europy – ich średnia droga hamowania z 2 przejazdów była dłuższa aż o 30 metrów niż opon premium i wyniosła aż 82 metry! Opona zimowa premium potrzebowała 51 metrów do zahamowania, całoroczna 64 metry, podczas gdy letnia zatrzymała się dopiero po dystansie 108 metrów! Test odbywał się na Motoparku w Krakowie, na mokrym śniegu przy temperaturze 0 st. C i przy prędkości 50 km/h.

Przygotowania do podróży powinny obejmować nie tylko sprawdzenie stanu technicznego samochodu, ale przede wszystkim wymianę opon na zimowe, jeśli nie została ona jeszcze przeprowadzona. Oprócz tego warto zadbać o:

Ciśnienie, stan opon, łańcuchy...

Przed każdą podróżą warto sprawdzić ciśnienie w oponach. Gdy planujemy wyjazd z dodatkowym bagażem, dostosujmy ciśnienie do obciążenia auta. Informacje o zalecanych ciśnieniu znajdziemy w

instrukcji obsługi lub na etykiecie umieszczonej w aucie, np. na środkowym słupku lub pod klapką wlewu paliwa. Nawet niewielka różnica, np. 0,5 bara może wpłynąć na zachowanie samochodu, wydłużając drogę hamowania i zwiększając zużycie paliwa. Pamiętajmy też o sprawdzeniu ciśnienia w kole zapasowym, które pełni taką samą funkcję jak pozostałe opony.

W oponie przystosowanej do warunków zimowych kluczowy parametr to głębokość bieżnika. Wg polskiego prawa musi być wyższy lub równy wartości określonej przez wskaźnik zużycia na oponie. Warto więc wiedzieć, jakie rekomendacje ma producent opon i na jakim poziomie jest ta wartość. Dodatkowo dokładnie przejrzyjmy opony pod kątem pęknięć, wybrzuszeń czy innych uszkodzeń. Mogą one świadczyć o wewnętrznych uszkodzeniach, co stanowi poważne zagrożenie na drodze. Takie problemy często powstają po uderzeniach w dziury na drodze. Sprawdzenie stanu koła zapasowego jest równie istotne.

Wybierając się w góry pamiętajmy o łańcuchach na koła. W niektórych regionach są one zimą obowiązkowe. Dobrze jest wcześniej poćwiczyć ich zakładanie.

Fot. PZPO

Źródło: